OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 17 CZERWCA 1929 Nr. 163.

Prenumerata z odnoszeniem do do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

ZGON

HENRYKA ETTINGERA.

Zmarł w Warszawie jeden z najznakomitszych obrońców, wybitny kryminolog Henryk Ettinger.

Echa zajść

W PIASTOWIE.

Warszawa, 16.6. Krwawe zajście, jakie przed kilku dniami rozegrało się w Piastowie między 2 oficerami 36 pp. porucznikami Wacławem Cebrowskim i Aleksandrem Nowaczyńskim a b. oficerem rezerwy Józefem Wójcikiem, było tematem badań władz sądowo-śledczych.

Jak donosiliśmy, w zajściu tem obaj oficerowie 36 pp. odnieśli rany od kul rewolwerowych.

Z Warszawy wyjechały do Piastowa władze śledcze.

Wizja lokalna oraz badanie świadków trwały około 6 godzin.

Wójcik zeznawał 2 godziny.

Z kolei przesłuchano żonę Wójcika, Marję.

Badanie jej trwało około 3 godzin.

Następnie zbadani byli w charakterze świadków najbliżsi sąsiedzi Wójcika.

W wyniku śledztwa prokurator Grabowski wydał decyzję aresztowania Wójcika.

Uroczystość ku czci

BŁOGOSŁAWIONEGO KS. BOSKO

Oświęcim, 16.6 (Pat) W dniu dzisiejszym odbyła się tu niezwykła uroczystość ku czci błogosławionego ks. Bosko. Pontyfikalną sumę celebrował w klasztorze ks.ks. Salezjanów J. E. ks. metropolita Sapieha z Krakowa w asyście biskupów ks. Rosponda i ks. dr. Lisieckiego oraz licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwo przybyły niezliczone tłumy wiernych z miasta i okolicy oraz Górnego Śląska.

Podczas obiadu wydanego na cześć JE. ks. metropolity Sapiehy wznoszono liczne toasty m. in. na cześć ks. metropolity, armji polskiej i zakładów salezjańskich. Wzruszającą mowę o potrzebie pracy, której żywym wykładnikiem są zakłady salezjańskie wygłosił ks. metropolita Sapieha Z kolei przedstawiła się ks. metropolicie delegacja miasta Oświęcimia z burmistrzem Mayzlem na czele. Jak wiadomo, Rada miejska Oświęcimia zamianowała w ostatnich dniach ks. metropolitę Sapiehę honorowym członkiem miasta.

Uroczystość zakończyła akademja, na której ks. biskup dr. Lisiecki mówił o ofiarnej pracy wszystkich zakładów salezjańskich dla dobra Ojczyzny przy zachowaniu pogody ducha i wiary. Zgłębi serca płynące słowa pasterza wzbudziły wśród tysięcznych słuchaczów niebywały entuzjazm.

Demonstracyjny wniosek

W SEJMIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 16.6 (PAT). Na wstępie wczorajszego posiedzenia sejmu gdańskiego zgłosił narodowy socjalista i hitlerowiec Hohrfeld wniosek, ażeby w dniu 28 czerwca jako w 10-tą rocznicę podpisania traktatu wersalskiego urządzić w Gdańsku dzień żałoby. Dyskusja nad wnioskiem nie odbyła się z powodu sprzeciwu frakcji komunistycznej.

Ten demonstracyjny wniosek spotkał się niewątpliwie z oburzeniem większości społeczeństwa gdańskiego.

Zbliża się godzina porozumienia między Polską a Litwą.

Kowno, 16.6. Kowieński chrz.-demokratyczny „Ritas“ omawia w artykule wstępnym sytuację polityczną Litwy na tle ostatnich wypadków na terenie międzynarodowym.

Dziennik litewski twierdzi, że pacyfikacja Europy została znacznie posunięta naprzód przez pomyślne zakończenie konfliktu reparacyjnego, co przedewszystkiem spowoduje dalsze zbliżenie francusko-niemieckie.

Francja ze swej strony będzie, zdaniem dziennika, dążyć do porozumienia między Polską i Niemcami, w tym też kierunku działać będzie Mac-Donald.

Wskutek tej koncentracji akcji pacyfistycznej Niemcy będą zmuszone w sprawie konfliktu polsko-litewskie go powrócić do swego stanowiska z grudnia 1927 r., kiedy w Genewie radziły Litwie pogodzić się z Polską.

Można wobec tego spodziewać się, że Litwa będzie musiała dokładnie wykonać rezolucję Rady Ligi z 10-go grudnia 1927 r. i nawiązać normalne stosunki gospodarcze i komunikacyjne z Polską, pozostawiając sprawę wileńską na uboczu. Dziennik kończy swoje wywody stwierdzeniem, że Europa idzie ku pacyfikacji i że już nadszedł czas, aby i Litwa ze swej strony tą drogą dążyć zaczęła.

Z artykułu tego wynika, że ludność Litwy coraz silniej pragnie normalizacji stosunków z Polską i że gotowa jest wywrzeć w tym kierunku nacisk na politykę litewską.

Jedyną przeszkodą na tej drodze jest rząd Waldemarasa, kierowany przez jednostkę społeczności litewskiej obcą i od wpływów obcych zależną.

Waldemaras utrzymuje się przy władzy dotychczas, z jednej strony dzięki cierpliwości ludu litewskiego, który działać zaczyna dopiero wtedy kiedy granice tej cierpliwości zostaną przekroczone, z drugiej strony dzięki poparciu pewnych żądnych władzy jednostek armji litewskiej.

Polityk ów stwierdził jednak, że najdalej w ciągu roku wobec teroru, jaki Waldemaras wobec wszystkich zaczął stosować, era jego władzy skończył się, a wtedy usunięta będzie przeszkoda na drodze porozumienia polsko - litewskiego.

Racjonalny sposób

wzbudzenia eksportu produkcji rolnej.

Warszawa, 16.6. (A.W.). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia“, Ministerstwo przemysłu i handlu zgłosiło na Komitet ekonomiczny Rady ministrów wniosek w sprawie sprzedaży dalszej partji żyta, znajdującego się w posiadaniu państwowych rezerw zbożowych. Tym razem chodziłoby o sprzedaż 10 tysięcy ton.

Równocześnie ze sfer dobrze poinformowanych komunikują nam, że Min. przem. i handlu postawiło wniosek o zawieszenie cła wywozowego od otrąb na czas letni, jako okres zielonej paszy. Powzięcie odpowiedniej uchwały nastąpić ma na jednem z najbliższych posiedzeń Komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Wystąpienie Min. przem. i handlu powitane zostało z dużem zadowoleniem przez zainteresowane czynniki gospodarcze, które w zawieszeniu cła wywozowego od otrąb widzą krok umożliwiający racjonalną produkcję młynarstwa oraz wzmożenie popytu na zboże przez lepsze jego wykorzystanie.

TRIK REKLAMOWY

załogi „Żółtego Ptaka“.

Nowy Jork, 16.6. Okazuje się obecnie że wiadomość jakoby pasażer „Żółtego Ptaka“ w jego locie przez Atlantyk 22 letni Artur Schreiber odbył podróż bez zgody lotników francuskich ukrywszy się na podwoziu samolotu, była zwyczajnym trikiem reklamowym.

Szwagier Schreibera Samuel Pinański zamieszcza w jednem z pism artykuł, w którym wyjaśnia, że lotnik Assolant zabrał Schreibera odwdzięczając mu się za poparcie, jakiego mu Schreiber udzielił w przeprowadzeniu jego planów małżeńskich.

Ojciec młodzieńca Moryc Schreiber przesłał mu telegram następującej treści: Wszyscy przesyłamy ci najlepsze życzenia. Jesteśmy bardzo szczęśliwi z powodu twego bohaterskiego czynu“.

Wuj Schreibera sędzia Max Pinański wystosował również telegram do niego, w którym usilnie doradza mu, aby wszystkie materjalne propozycje odrzucił i nie podpisywał żadnego kontraktu.

Nowy Jork, 16.6. Pani Assolant, która poznała swego męża przed 14 dniami, a poślubiła go zaledwie 5 dni temu jest pełna nadziei, że zazna szczęścia przy boku bohatera.

Choć mówi po francusku tak słabo, jak jej małżonek po angielsku, jest pełna nadziei, że zazna szczęścia przy boku bohatera.

Wypowiedziała ona już zajmowaną do tychczas posadę chórzystki w jednym z teatrów.

Zjazd konsulów polskich

PAŃSTW ŚRODKOWEJ EUROPY.

Warszawa, 16.6 (A.W.). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia“, na dzień 24 bm. Ministerstwo spraw zagranicznych zwołuje zjazd konsulatów polskich państw Europy środkowej, tj. Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji i Węgier. Tematem obrad będzie ustalenie polityki gospodarczej w odniesieniu do powyższych państw ze szczególnem uwzględnieniem spraw eksportu polskiego.

Wzrost eksportu

WŁÓKIENNICZEGO.

Warszawa, 16.6. (A.W.). Eksport włókienniczy z Łodzi wzmaga się z miesiąca na miesiąc. W maju rb. Łódź wywiozła na rynki zagraniczne towarów włókienniczych za 6.600.000 zł., podczas gdy w kwietniu rb. eksport Łodzi nie przewyższał 4 miljonów zł., w maju zaś roku ub. wyraził się sumą 4.800.000 zł.

Skład dyrekcji

BANKU REPARACYJNEGO.

Londyn, 16.6. (A.W.). Prasa angielska prowadzi żywą kampanję za tem, aby Anglja otrzymała kierownictwo nowoutworzyć się mającego Banku reparacyjnego w myśl planu Younga. W dyrekcji tego banku światowego zasiedliby: 3 Francuzi, 3 Niemcy i tylko dwaj Anglicy. Dla wyrównania tej różnicy żądają pisma angielskie stanowiska kierownictego tego banku dla Anglika.

W kołach Citty przypuszczają, że życzeniu angielskiemu stanie się zadość.

Chcą podzielić świat

NA DWIE NIERÓWNE CZĘŚCI.

Waszyngton, 16.6. (A.W.). W tutejszych kołach dyplomatycznych uważana jest za rzecz pewną, że wizyta Mac Donalda u prezydenta Hoovera wytyczy nową linję polityce światowej. Plan podziału wpływów między Anglję i Amerykę zyskuje coraz więcej zwolenników.

Ze strony amerykańskiej lansują myśl przeprowadzenia linji demarkacyjnej w ten sposób, że Anglji przypadłaby wyłączność wpływów w Europie, a reszta świata byłaby domeną Ameryki.

Popierajcie L. O. P. P.

Nie 132 a 37 miljardów

zapłacą tylko Niemcy odszkodowania.

W bieżącym miesiącu przypada dziesiąta rocznica **Traktatu Wersalskiego.** Czy pamiętacie, jak to było przed dziesięciu laty? Zdawało się, że traktat pokojowy, będący owocem wzajemnych ustępstw i kompromisów między zwycięskiemi państwami sprzymierzonemi, likwiduje wielkie zmaganie narodów i że los Niemiec jest nie nazawsze przypieczętowany.

Ale co się okazało? Minęło lat dziesięć i właśnie w chwili obecnej **najaktualniejszą sprawą na terenie polityki międzynarodowej jest nie co innego, jak likwidacja Wielkiej Wojny.**

Wprawdzie likwidacja ta nie dotyczy zagadnień terytorjalnych, bo te zostały definitywnie zlikwidowane przez Traktat Wersalski, jeśli chodzi o przydziały terytorjalne dla poszczególnych zwycięskich państw.

Natomiast w **dziedzinie postanowień finansowych Traktatu** mających pierwszorzędną doniosłość, wszystko jest do tychczas w stanie płynnym i dopiero teraz w związku z nowym planem załatwienia sprawy odszkodowań wojennych, opracowanych przez komisję ekspertów (t. zw. plan Yonga) mówi się tu i ówdzie w Europie o ostatecznej likwidacji Wielkiej Wojny.

Czy to aby jednak nie pozory, które bierze się za rzeczywistość?

Jeżeli cofnąć się wstecz i zanalizować rozwój sprawy odszkodowań wojennych to bezsprzecznie stwierdzić wypadnie jedno, a mianowicie — że

szło się od ustępstwa do ustępstwa na rzecz Niemiec.

Weszło się w ten sposób na równię pochyłą, po której toczyła się w dół ku zadowoleniu Berlina ta sławetna sprawa. Od czasu do czasu jakimś heroicznym wysiłkiem wstrzymywano ten pęd ku przepaści i na pewien czas stabilizowano stosunki, aby wkrótce potem pod wpływem jeremiad niemieckich znowu puścić w ruch karkołomną jazdę.

Takim pierwszem zatamowaniem tego pędu był t. zw. plan Dawes'a, który stanowił, że na poczet swego długu wojennego w kwocie 132 miljardów marek w złocie Niemcy będą płacić 2 i pół miljarda marek w złocie plus spłata dodatkowa, zależna od t. zw. wskaźnika dobrobytu, która po raz pierwszy w roku 1930 wynosić miała około 70 miljonów marek w złocie.

Plan Dawesa zaczął funkcjonować w roku 1924, ale niedługo trzeba było czekać na wołanie o rewizję tego planu. Owocem tego wołania jest właśnie opracowany obecnie **plan Younga, który** ustala, że Niemcy mają zapłacić

ogółem 36.996 miljardów marek w złocie.

przyczem spłaty roczne są różne i niższe niż według planu Dawes'a i rozłożone są na okres do roku 1987-88, a więc prawie na 60 lat.

W ten sposób Niemcy **znowu uzyskały znakomite ustępstwa,** gdy Francja musi się głowić, jak rozstrzygnąć sprawę długów międzysojuszniczych, tak ściśle związanych ze sprawą odszkodowań.

Czy na planie Younga się skończy? Czy plan ten będzie uznany przez poszczególne zainteresowane państwa? I czy Niemcy po pewnym czasie znów nie puszczą w ruch aparatu propagandy na rzecz dalszej rewizji sprawy odszkodowań?

Wszystko zda się przemawiać za tem, że likwidacja Wielkiej Wojny w dziedzinie finansowej to jeszcze muzyka dalekiej przyszłości. Bo gdy się raz weszło na równię pochyłą, to... ponosi się konsekwencje...

Międzynarodowa działalność masonerji.

ZWIĄZEK WOLNOMULARSKI, KTÓRY DĄŻY DO WYWIERANIA WPŁYWU NA LIGĘ NARODÓW. — NALEŻY DO NIEGO I WIELKA LOŻA WSCHODU POLSKI.

Od 1921 roku istnieje w Genewie „międzynarodowy związek wolnomularzy", który dąży do podporządkowania sobie wszystkich sił masońskich świata. Obecnie już należy do niego 17 wielkich lóż, w tem **wielka loża Wschodu Polski.** Głównem zadaniem związku **jest wywieranie wpływu na Ligę Narodów.**

Konstytucja związku wzoruje się na statucie Ligi Narodów, a posiedzenia prawie zawsze zbiegają się z obradami genewskiego parlamentu świata. Związek posiada trzy organy:

1) międzynarodowy kongres, który musi zbierać się przynajmniej co trzy lata,

2) komitet doradczy z pięciu członków (wielcy mistrze z New Yorku, Szwajcarji, Belgji, Francji i Holandji),

3) wielki kanclerz.

Od chwili założenia odbyły się już cztery kongresy i siedem posiedzeń rady. Sprawozdanie generalne wskazuje na konieczność nawiązania stałej korespondencji między unją masońską i biurami Ligi Narodów. Korespondencja ta pociągnie za sobą zczasem współpracę obu stron.

Jedna z rezolucyj ostatniego kongresu zmierza do założenia agencji wolnomularskiej, która będzie przesyłała swoje wiadomości do dzienników i innych czasopism. Na tym zjeździe, który odbył się w Wiedniu i w którym uczestniczyło 700 masonów z 30 lóż, postanowiono założyć międzynarodowe stowarzyszenie dziennikarzy i pisarzy, mających zasilać swemi pracami tę agencję. Należy zaznaczyć, że sekretarzem generalnym wspomnianego związku zrzeszeń dziennikarskich jest mason Vallot.

Podlotki angielskie a polityka

KONSERWATYSTA MA ŚLICZNE OCZY, LIBERAŁ JEST ODWAŻNY, A SOCJALISTA MA TEMPERAMENT.

Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego".

Londyn w czerwcu.

W Anglji nastało panowanie 21-letnich panien, zwanych tam popularnie „flappers" (podlotki). Któż im tego panowania udzielił?

Jeszcze dwadzieścia lat temu każdy z polityków broniłby się przed takim zarzutem i wypierał energicznie tego rodzaju zasługi. A dzisiaj? Dzisiaj trzech najwybitniejszych mężów stanu w Anglji **wydziera sobie tę zasługę, gdyż z nią związane są głosy.**

Trzeba przyznać, że to konserwatywny rząd **Baldwina** przeprowadził prawo, pozwalające **głosować 21-letnim pannom** narówni z ich męskimi rówieśnikami, ale Lloyd George może się pochwalić, **że to jego rząd uczynił pierwszy krok w tym kierunku,** dając zaraz po wojnie prawo głosowania **kobietom 30-letnim.** A Mac Donald i socjaliści czyż nie stali zawsze w obronie praw kobiet, przy każdej okazji. Czyż nie popierali politycznie uświadomionych kobiet na każdym kroku?

„Politycznie uświadomione" kobiety!

O te, bynajmniej, przecież nie chodziło w obecnych wyborach. Żyją jeszcze niedobitki **starej armji sufrażystek,** ale ich dawne bohaterskie męczeństwa w więzieniach nie przyczyniły się do tego, że przy ostatnich wyborach kobiety rozporządzały **miljonową większością głosów!**

Pięć miljonów kobiet angielskich miało prawo głosu! To też najważniejszem zagadnieniem chwili było to, **w jaki sposób owe kobiety zdobyć.**

Z kobietami 30-letniemi **było łatwiej.** Do mężatek i matek zwracała się poprostu energiczna pani Baldwin i mówiła im wskazując na swego małżonka:

„Spójrzcie, oto najwierniejszy mąż i najlepszy ojciec!"

Rozumiało się to zresztą, samo przez się, że wybrany musiał być wzorowy mąż i ojciec. Dotychczas bowiem, polityczne działaczki angielskie **miały surowe zasady moralne;** nie było to, bynajmniej przypadkiem że pierwsza kobieta w parlamencie lady Astor była jednocześnie najzaciętszą zwolenniczką prohibicji.

Inaczej jednak, dzieje się **z armją podlotków angielskich.**

Owe „flappers" pijące cocktaile, tańczące wysportowane, zarozumiałe do ostatecznych granic, są zagadką nietylko dla polityków.

„Flappers" pudrują się w miejscach publicznych, **malują usta na jaskrawo czerwony kolor, palą, piją i flirtują** — i to jak narzekają pastorzy co niedzielę w swych kazaniach, —mają być matki przyszłej generacji? A prócz tego, wiosłują, jeżdżą konno, grają w tenisa, prócz tego, są studentkami, maszynistkami, robotnicami fabrycznemi, girlsami w rewjach, niektóre zaś mają nawet takie zawody, jak prawniczy, lekarski, czy wreszcie szoferski.

I te dziewczęta mają nagle zacząć się interesować wyborami jakoby dlatego, że wybory te dadzą im prawa! Ależ one już same wywalczyły sobie te prawa, **poprostu, wzięły je sobie, i koniec.**

Politycy patrzyli na nie, pełni niepokoju: co powiedzą? jak będą wybierały? czem dadzą się skłonić? co do nich przemawia?

Poważne damy poważnie zabierały się do propagandy: **zawiązywały komitety, pisały odezwy, wygłaszały przemówienia...**

„Flappers" **nie przejmowały się niczem.**

Na pytanie, zadawane im przez reporterów, odpowiadały np. tak:

„Tak, ten **konserwatysta ma takie śliczne, smutne oczy.** Ale zato liberał ma **odznakę wojenną,** a socjalista **ma tyle temperamentu..."**

Wszystkie zaś zgadzały się na jedno, przyjemniej jest rozmawiać o polityce **z młodziutkiem synem pana Churchilla, niż z jego grubym, łysym papą.**

Zresztą wszystko im jest obojętne! Śmieją się do wszystkich i do życia! A pozatem studjują, piszą na maszynie, sprzedają w magazynach, tańczą, jeżdżą konno i grają w tenisa tak jak zawsze!

W. N.

Promienie śmierci

zdolne zabić wszelkie życie na ziemi.

Ostatnią rewelacyjną zdobyczą wiedzy jest odkrycie **potężnych promieni śmierci,** zdolnych zabić **wszelkie życie na ziemi.**

Ciekawe, że źródłem tych promieni, olbrzymiem

laboratorjum śmierci,

jest ni mniej ni więcej, tylko... **słońce,** od wieków opiewane, jako największe dobrodziejstwo ludzkości.

I gdyby nie zapobiegliwość Opatrzności, która w cudowny sposób zabezpieczyła ziemię przed działaniem tych

śmiercionośnych promieni słońca,

życie nigdy nie zaistniałoby na ziemi.

Prowadzone od dłuższego czasu doświadczenia laboratoryjne i obliczenia uczonych wykazały, że słońce, to gigantyczne źródło energji cieplnej o temperaturze ponad 6.000 stopni, wysyła prócz znanych nam i widocznych promieni, również inne jeszcze promienie

o nieskończeniu małej długości,

a które leżą bardzo daleko po drugiej stronie promieni ultrafioletowych widma słonecznego.

Uczonym udało się, oczywiście w bardzo słabej formie, uzyskać przy pomocy skomplikowanych przyrządów owe krótkie promienie i wtedy właśnie ukazało się ich

straszne działanie.

Bakterje, myszy i szczury, poddane działaniu tych promieni, ginęły natychmiast.

Można więc sobie wyobrazić skutki takich promieni, o nieskończenie większej mocy, jaką posiadają owe śmiercionośne promienie słoneczne.

Tajemnica zabezpieczenia ziemi przed działaniem tych promieni leży

w ochronnym pancerzu,

jaki posiada nasza planeta, a którym jest zasłona z tlenu, **rozpościerająca się ponad ziemią.**

Tlen, pod działaniem owych krótkich promieni słonecznych, przemienia się **w ozon,** niszczący zabójcze działanie tych promieni.

Gdyby więc nie owa

zasłona z tlenu,

wogóle nie potrzebowalibyśmy martwić się temi sprawami, gdyż — nie byłoby na świecie ani nas, ani żadnego wogóle istnienia.

Obsypują oklaskami,

ale szklanki wody nie podadzą.

Znaną postacią choć znacznie mniej lubianą jest stary John Rockefeller, który — jak przeważna część bogaczy amerykańskich — ma także swojego „fioła".

Oto lubi on przechadzać się ulicami miasta i **wręczać od czasu do czasu przechodniom monety 10-centowe.**

Niedawno jednak spotkał go przykry zawód.

Oto pewien konduktor tramwajowy odmówił przyjęcia monety, co skłoniło Krezusa do wygłoszenia ostrej filipiki na temat „rozrzutności" obywatela amerykańskiego.

Bardzo lubianą jest — co wśród stosunków amerykańskich należy uznać za rzecz naprawdę niezwykłą i godną uwagi — **otyła murzyńska śpiewaczka Bessie Bredow.**

Jak wiadomo — Amerykanie odnoszą się do murzynów **z nieprawdopodobną wprost nienawiścią i pogardą.**

Jeśli np. murzyn wejdzie do jakiegoś lokalu i wypije szklankę napoju orzeźwiającego, gospodarz musi potem **ostentacyjnie w oczach białych klientów zbić szklankę** gdyż w razie przeciwnym grozi mu zlynczowanie. **Wśród takich stosunków popularność murzynki — to rzecz istotnie niezwykła.**

Mrs. Bredow jest jednak fenomenalną, pełną humoru, śpiewaczką i to tłumaczy jej powodzenie.

Na występie jej zjawiają się tłumy publiczności żądnej rozrywki.

Sypią się kwiaty, rozbrzmiewają huczne oklaski, ale poza tem **nikt nie podałby znakomitej artystce nawet szklanki wody, gdyby zemdlała...**

Niemiecki apetyt

NA POLSKIE MORZE.

Bezczelność Niemców dochodzi do kulminacyjnego punktu. Najlepiej może o tem zaświadczyć onegdajsza konferencja rolnicza, zorganizowana przez Landsbund w miejscowości Palestra, w Prusach Wschodnich. Zamierzała się ona we wrogą manifestację przeciw Polsce.

Przewodniczący związku rolniczego, Strüpp, oświadczył, że rolnicy Prus Wschodnich domagają się nietylko subwencji i ulg podatkowych, ale także takiej polityki ze strony rządu niemieckiego, która zapewniłaby zwrot korytarza polskiego Niemcom, a temsamem bezpośrednie połączenie Prus Wschodnich z resztą Rzeszy niemieckiej.

B. min. rolnictwa Schiele oświadczył, że **Niemcy muszą dążyć do rewizji granic polsko-niemieckich i do odzyskania Pomorza.**

Wywody Schielego przyjęli zgromadzeni oklaskami.

Jest to jeszcze jeden dowód, że **idea odwetu nadal pokutuje w Niemczech.**

Z Rady miejskiej w Dąbrowie.

Ostateczne uchwalenie budżetu.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, na którem ostatecznie rozpatrzono i przyjęto preliminarz budżetowy na 1929-30 r. Z miast Zagłębia pierwsza uporała się z budżetem Dąbrowa, gdzie na trzech posiedzeniach zdołano mimo opozycji, załatwić cały preliminarz.

Przed przystąpieniem do obrad nad budżetem rozpatrzono odłożoną na po przedniem posiedzeniu sprawę zaaprobowania planu i kosztorysu budynku szkolnego przy ul. Konopnickiej. Jak już wspominaliśmy, opracowany przez poprzedni Magistrat plan został przez władze szkolne odrzucony i obecnie opracowano plan podług wskazówek Kuratorjum. Sporządzony plan został rozpatrzony i za akceptowany przez Radę szkolną, ko misję budowlaną i zarząd miejski, mimo to radny Cieplak wysunął szereg zarzutów i braków.

Dyskusja w tej sprawie zajęła 2 godziny czasu, co nie zmieniło istoty rzeczy, gdyż zarówno plan, jak i kosztorys Rada przyjęła.

Następnie przystąpiono do budżetu. Działy 11, 12 i 13 wydatków przyjęto bez dyskusji, przyczem na wniosek radnego inż. Fercha w ostatnim dziale wstawiono tysiąc zł. na fundusz dyspozycyjny marsz. Piłsudskiego.

Z kolei przystąpiono do wydatków nadzwyczajnych. A więc zaaprobowano kwotę 15 tysięcy zł. na dopełnienie udziałów w kolonji leczniczej dla dzieci w Busku, a na wniosek prezydenta Madeyskiego wstawiono 18 tysięcy zł. na kupno akcyj 3 emisji tramwajów elektrycznych.

Po stosunkowo krótkiej dyskusji, wszystkie wydatki nadzwyczajne przyjęto, a tem samem preliminarz w 2 czytaniu uchwalono, poczem prezes Rady dr. Piwowar zarządził trzecie czytanie, do którego zgłoszone zostały poprawki następujące: o wstawienie dla gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu 2.500 zł., dla 2 szkół żydowskich w Dąbrowie 1.500 zł. Obydwie te subwencje, jak wspominaliśmy, w drugiem czytaniu zostały skreślone. Pozatem klub P.P.S. złożył wniosek o wstawienie na bibljotekę żydowską im. Broenera w Dąbrowie 500 zł. Aliści w chwilę potem radny Cieplak oświadczył, że przy trzeciem czytaniu nie mogą być zgłaszane wnioski, a wiedząc, iż Rada pominie tę uwagę, klub P. P. S. na znak „protestu“ salę opuścił, a następnie ku ogólnemu zdziwieniu to samo zrobił klub gospodarczo-narodowy.

Wyjście dwóch klubów nie zmieniło sytuacji i po przyjęciu wspomnianych powyżej dwóch poprawek, preliminarz w trzeciem czytaniu uchwalono.

Obecnie więc budżet przedstawia się następująco: wpływy zwyczajne: Zaległości czynne wynoszą 149.488 zł. Majątek komunalny 29.549 zł. Przedsiębiorstwa komunalne 45.806 zł. Subwencje i dotacje 21.200 zł. Zwroty 53.340 zł. Opłaty administracyjne 12.050 zł. Opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów miejskich 34.600 zł. Opłaty specjalne 22 tysiące zł. Udział w podatkach państwowych 320 tysięcy zł. Dodatki do podatków państwowych 588.750 zł. Podatki samodzielne 495.700 zł. Różne 3.403 zł. Razem wpływy zwyczajne wynoszą 1.626.400 zł.

Wpływy nadzwyczajne: Subwencje i dotacje 90 tysięcy zł. Zwroty 217.600 zł. Pożyczki 756 tysięcy zł. przyczem należy wyjaśnić, iż nie są to nowe pożyczki, lecz ostatnia rata pożyczki ulenowskiej. Podatki inwestycyjne 234 tysiące zł. Razem wpływy nadzwyczajne wynoszą 1.297.600 zł. czyli ogółem dochody stanowią 3.073.488 zł.

Wydatki zwyczajne: Zaległości bierne 441.059 zł. Administracja 349.250 zł. Majątek komunalny 18.025 zł. Spłata długów 388.992 zł. Drogi i place publiczne 137.768 zł. Pomiary miasta 34.500 zł. Oświata 192.638 zł. Kultura i sztuka 20.220 zł. Zdrowie publiczne 37.985 zł. Opieka społeczna 203.920 zł. Popieranie przemysłu i handlu 6.550 zł. Bezpieczeństwo publiczne 83.560 zł. Różne 14.020 zł. Razem wydatki zwyczajne wynoszą 1.928.488 złotych.

Wydatki nadzwyczajne: Majątek komunalny 98 tysięcy zł. Drogi i place 60 tysięcy zł. Oświata 210 tysięcy zł. Zdrowie publiczne 764 tysiące zł. Opieka społeczna 10 tys. zł. Popieranie przemysłu i handlu 3 tysiące zł. Razem 1.145 tysiący zł. czyli ogółem wydatki stanowią 3.073.488 zł.

Stosunek procentowy już podawaliśmy, tu tylko raz jeszcze przypomnimy, iż spłata długów poprzedniego Magistratu wynosi niemal 43 proc. całego budżetu.

Bezrobocie w Zagłębiu

Zmniejszyło się w ub. tygodniu o 596 osób.

W ubiegłym tygodniu od dnia 9 do 15 b. m. **bezrobocie w powiatach: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim zmniejszyło się o 596 osób.** W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano w P. U. P. P. Sosnowiec **9171 bezrobotnych, w tem 643 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Na zmniejszenie się bezrobocia wpłynęło powiększenie liczby pracowników, zatrudnionych w przemyśle stałym i przy robotach sezonowych oraz wyjazd 79 bezrobotnych na roboty do Belgji. Znaczniejszą liczbę bezrobotnych przyjęły do pracy: sosnowieckie Tow. kopalń 147, Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze 83, Sejmik zawierciański — 101 i Sejmik olkuski — 107 osób. Częściowo bezrobotnych zatrudnionych 5 dni w tygodniu było 2703 osoby.

Przy robotach publicznych zatrudnionych jest ogółem 1399 osób, z których w powiecie Będzińskim 922, w pow. Zawierciańskim 211 i w powiecie Olkuskim 266 osób.

Zasiłki z Funduszu bezrobocia pobierało 2113 osób, w tem 28 bezrobotnych pracowników umysłowych. Liczba pobierających zasiłki zmniejszyła się o 187 osób.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 poniedziałek	**Dziś** Innocentego M.
	Jutro Marka i Marcelina
	Wschód słońca 3 m. 15.
	Zachód „ 19 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Pantera“

Kino „Sfinks“ — „Kobiety na śliskiej drodze...“

Kino „Uciecha“ — „Jarmark miłości“.

Kino „Wawel“ — „Za cenę życia“.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek, dnia 18 b. m. „Lalka“ premjera — 7.30.

Środa, dnia 19 b. m. „Bal maskowy“ gościnny występ W. Wermińskiej i Z. Dolnickiego.

Czwartek, dnia 20 b. m. „Lalka“.

Program radjowy

NA PONIEDZIAŁEK 17 CZERWCA.

KATOWICE:

11.55 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
13.00 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt p. t. „Z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu“ — cz. IV — wygł. prof. Władysław Dzięgiel.
17.25 — Pogadankę z działu: „Radjoamator Śląski“ — wygł. p. Karol Miłobędzki.
17.55 — Audycja dla dzieci i młodzieży „Grajek i Królewna“ — bajka Grimma zradjofonizowana przez p. Zdeńkę Topolską.
18.45 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.15 — Koncert popularny z udziałem p. Mieczysława Gawła (harmonijki ustne).
19.40 — „Co słychać w Strażactwie?“.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Wyrób porcelany w Polsce — i jego dzieje“ — wygł. dr. Mieczysław Budek.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, odczyt i komunikaty P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Odczyt z cyklu wykładów o Polsce w językach obcych. Dział Krajoznawstwo i Sport. „Trout and Salmon fishing in South Poland“ — cz. I — wygł. p. Robert Ross.

O pomoc głodującym

W WILEŃSZCZYŹNIE.

Niedawno zorganizował się w Warszawie pod przewodnictwem p. Prezydentowej Mościckiej Komitet ogólno polski niesienia pomocy Wileńszczyźnie, dotkniętej klęską głodu.

Zadaniem Komitetu jest zwrócenie się do społeczeństwa, aby w miarę możności i posiadanych środków pośpieszyło z jaknajrychlejszą materjal ną pomocą ludności Wileńszczyzny, w której to akcji współdziałać mają Komitety wojewódzkie i powiatowe, obejmujące poszczególne województwa i powiaty Rzeczypospolitej.

W związku z tem odbędzie się w środę dnia 19 b. m. o godz. 6 popoł. w gmachu starostwa organizacyjne posiedzenie powiatowego komitetu niesienia pomocy głodującym w Wileńszczyźnie.

× **ODZNACZENIE OPIEKUNA MŁODZIEŻY.** W czwartek, dnia 20 b. m. w szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego, z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, przemysłu, Rady opiekuńczej szkoły i innych.

Uroczystość spotęgowana będzie podniosłym aktem dekorowania przez p. wojewodę Korsaka krzyżem komandorskim „Polonia Restituta“ b. prezesa, a obecnie członka honorowego Rady opiekuńczej szkoły p. Mieczysława Grabińskiego, b. dyrektora Tow. francusko - włoskiego

× **ODŁOŻONE ZAWODY SZKOLNE.** Dalszy ciąg zawodów sportowych szkół średnich Zagłębia zapowiedzianych na dzień wczorajszy, z powodu ulewnego deszczu został odłożony.

Nieudana wyprawa

PO DOLARY.

Przy ul. Staszica 5 w Dąbrowie mieszka 70-letnia Antonina Witanowska, która od czasu do czasu otrzymuje po kilkanaście dolarów od przebywającego w Ameryce syna.

Otóż dwaj znani policji złodzieje bracia Stefan i Antoni Krupowie, zamieszkali przy tejże ulicy pod nr. 12, postanowili zrabować staruszce otrzymane niedawno 10 dolarów.

W tym celu weszli w nocy do niezamkniętego mieszkania Witanowskiej i zaczęli szukać pieniędzy.

W pewnej chwili jeden z nich zrzucił doniczkę z kwiatkiem na podłogę, co obudziło staruszkę, która ujrzawszy w mieszkaniu dwóch drabów, zaczęła krzyczeć i chciała wybiec na podwórze, celem zaalarmowania sąsiadów.

Jeden z opryszków zagrodził staruszce drogę, a następnie zadał jej silny cios nożem w głowę, skutkiem czego Witanowska upadła na podłogę i straciła przytomność.

Aliści krzyk staruszki usłyszeli domownicy i kilku z nich wyszło na podwórze, co widząc złodzieje, pospiesznie zbiegli.

Zawiadomiona o wypadku policja zarządziła pościg i wkrótce obydwu opryszków ujęła, osadzając ich w areszcie.

× **OBŁAWA POLICYJNA.** W ub. sobotę wieczorem w Sosnowcu i na przedmieściach została przeprowadzona obława policyjna, podczas której zatrzymano kilkanaście osób obojga płci rekrutujących się z różnego rodzaju szumowin. Między innemi zatrzymano niejakiego Ceńcha Konstantego, zamieszkałego ostatnio na Józefowie, poszukiwanego przez sąd okręgowy w Kielcach. Zatrzymany Ceńsek oskarżony jest o podpalenie domu mieszkalnego w Rogowie (pow. Miechów) w ub. roku. Ceńcha przesłano do dyspozycji sądu okręgowego w Kielcach.

× **DWIE WYPRAWY ZŁODZIEJSKIE.** W nocy z 14 na 15 b. m. złodzieje miejscowi, przystawiwszy drabinę do okna mieszkania Linkiera Moszka mieszczącego się na pierwszem piętrze domu przy ulicy Jasnej 18 skradli 26 garniturów męskich, 50 par spodni i kilkadziesiąt kamizelek, ogólnej wartości 2600 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja złodziei wykryła i aresztowała. Skradzionej garderoby dotychczas jednakże nie znaleziono. Tej samej nocy nieznani sprawcy włamali się do mleczarni Herszkowicza Moszka w Sosnowcu. Łupem złodziei stało się tylko 5 zł. i placek świąteczny, gdyż przezorny właściciel sklepu, obawiając się najścia złodziei w czasie świąt żydowskich przeniósł towar do mieszkania przy ulicy Chłodnej. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja natrafiła już na ślad złodziei. odnaleziono przytem skradziony placek w melinie złodziejskiej na Pogoni przy ulicy Nowopogońskiej 47. Dalsze śledztwo w toku.

JAK JULJUSZ VERNE CHCIAŁ POCIESZYć SWĄ NAUCZYCIELKĘ.

Znakomity autor tylu powieści podróżniczych Juljusz Verne nauki swoje rozpoczął w Nantes na kursach początkowych dla dzieci u pani Sambain, której mąż, kapitan okrętowy, odpłynąwszy do Indji, nie dawał o sobie znaku życia od lat trzydziestu.

Otóż pewnego poranku jedenastoletni Verne uciekł z domu rodzicielskiego.

Gwałt! Rwetes! Poszukiwania! Znaleziono go na okręcie „Coralie“, udającym się do Indji.

Oczywiście nastąpiła po tem wszystkiem niezbyt przyjemna rozmowa z ojcem.

— Dlaczego uciekłeś z domu? — pyta zagniewany ojciec.

— A, bo tatusiu, — odpowiada Julek: — pani Sambain tak tęskni do swego kapitana, więc... więc chciałem go odszukać w Indjach.

Historja milczy, czy tak wzniosły cel, jaki sobie postawił, ochronił skórę młodego Verne'a przed ojcowskim garbunkiem.

Herszt bandy — obrońcą sprawiedliwości.

Niezwykłe dzieje kalabryjskiego chłopka.

Niejeden z nas chłonął w dzieciństwie powieści kryminalne, osnute na życiu fantastycznego rozbójnika włoskiego, Rinaldo Rinaldiniego.

Tego rodzaju utwory najsilniej działają na wyobraźnię młodzieży.

Czy braliśmy wszystko przeczytane dosłownie, to inna sprawa.

Sumienne badania, przeprowadzone w szeregu archiwów włoskich, wykazały, że Rinaldo Rinaldini nigdy nie istniał, że natomiast wszystkie powieści tego rodzaju osnute były na życiu kalabryjskiego herszta bandy, Angela **Duca**.

Dzieje tego wodza opryszków — to dzieje

naprawdę pouczające.

Okazuje się mianowicie, że został on rozbójnikiem dopiero pod wpływem przeżyć osobistych.

Duca żył za panowania króla Neapolu, Ferdynanda IV, który namiętnie oddał się polowaniu i rybołówstwu, a rządy sprawowała zań **okrutna córka cesarzowej Marji Teresy, Joanna Karolina** (początki XIX w.). Rządziła

bez skrupułów,

bez skrupułów też postępowała sobie z chłopkami szlachta feudalna królestwa.

Nieporozumienia między sobą załatwiała ona tylko z bronią w ręku. **chłopów** zaś teroryzowała i wyciskała z nich wszystko, co się dało.

Nic dziwnego, że w takich warunkach chłopi cieszyli się z każdego przejawu opozycji przeciw władcom, a herszta rozbójników traktowali jak

swego przyjaciela.

Taki wódz bandy był w ich oczach **obrońcą sprawiedliwości.**

Angelo Duca był do 34 roku życia najlepszym obywatelem swej wioski rodzinnej; wykoleiły go dopiero fatalne rządy nienasyconych władców.

Mianowicie Duca w gwałtownej sprzeczce **zastrzelił konia strzelcowi księcia Martina**, który pobił jednego z pastuszków Duca.

Oczywiście, w dawnych czasach czekała go za to kara bardzo surowa, pragnąc więc uniknąć więzienia, Duca

zbiegł w góry,

pokryte gęstym lasem.

Spędził tam osiem miesięcy, żyjąc wespół z hersztem dużej bandy, Tomaszem Freda.

Gdy mu się ta zależność sprzykrzyła, zorganizował własną **bandę**, oparł szy ją na żelaznej karności.

Duca nie znosił ordynarnej kradzieży, włamań czy nawet wymyślań.

Napadów rabunkowych dokonywał **jedynie w biały dzień**, dokonywał ich zresztą w sposób wysoce oryginalny.

Spotykając na drogach bogatych kupców czy też dostojników kościelnych, witał ich bardzo uniżenie rycerskim ukłonem

i żądał „podarunku",

na który wydawał zresztą stale pokwitowanie formalne.

Duca był niepoprawnym idealistą, który marzył o naprawieniu stosunków na świecie i uważał siebie za powołanego do **bronienia uciśnionych**, do wyrównywania w ten sposób krzywd społecznych.

Nieraz wyruszył on w tej roli, jako obrońca prawa i sędzia, do szeregu miejscowości.

Siedział wtedy na pięknym, przyozdobionym wstęgami koniu, na nogach miał olbrzymie buty z ostrogami,

za pasem sztylet

i pistolety, strzelbę wpoprzek siodła.

Tak wystrojony zjawiał się na rynkach, **udzielał posłuchań, przyjmował skargi wydawał wyroki na lichwiarzy.**

Nic też dziwnego, że tego samego Duca, który potrafił ze swym oddziałem stawić skuteczny opór **trzykroć liczniejszym żandarmom**, którego za śmiałość i zuchwalstwo nazywano

„nowym Rolandem",

—że tego człowieka ubóstwiali biedni, wdowy i sieroty traktowały go jak **dobroczyńcę**, dawał im bowiem chleb i pieniądze.

Lecz przedewszystkiem Duca był znany jako **obrońca niewieściej czci.**

Chociaż Duca, jak sam powiadał, posiadał tak cenny amulet, że nie mógło mu nic grozić nawet ze strony najzawziętszych wrogów, żadnej rany bowiem nie można mu było zadać, —wpadł on w ręce żandarmerji już **w szóstym roku tej dziwnej karjery.**

Lecz schwytanie go kosztowało władze sporo pracy; w ciągu prawie roku ścigał go poważny oddział wojska,

na jego głowę

naznaczono bardzo wysoką na owe czasy cenę **500 dukatów.**

Mimo wszystko Duca wpadł w ręce władz wskutek **zdrady swego sekretarza**, który wydał kryjówkę her szta.

Zamknięty w więzieniu Duca bardzo szybko zawisł na szubienicy bez sądu i wyroku, tylko na mocy królewskiego dekretu.

Ta właśnie okoliczność sprawiła, że w opinji ludu Duca pozostał **bohaterem i męczennikiem**, który zginął za sprawiedliwość.

Na tem tle powstawały najróżniejsze legendy, a dziś jeszcze Duca czczony jest w ludowej pieśni i posiada nawet posążki.

DOWCIPNY WNUCZEK.

Królowa angielska Wiktorja znana powszechnie była ze swej oszczędności.

Jeden z jej wnuków, młody Battenberg, będąc w szkole w Eton, wystosował do niej list z prośbą o jednego funta szterlinga.

Zamiast gotówki otrzymał od babki list z morałami, że zbyt dużo wydaje.

Wkrótce otrzymała królowa Wiktorja ze zdziwieniem drugi list od tegoż wnuka z podziękowaniem:

„Droga Babciu! — pisał młody Battenberg — dziękuję Ci za Twój list, gdyż sprzedałem go jako autograf i dostałem zań trzy funty szterlingi".

Nie trzeba dodawać, że królowa Wiktorja mocno zgorszona była postępkiem swego wnuka.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.